

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem mie-
sięcznie Mk. 24.—
Na prowincji miesięcz. „ 27.—
zagranicą „ 36.—



**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają
się nonparem (drobn. pism).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 1 mk. na prowincji 1.10 fen.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Dalszy ciąg obrad Warszawskiej Konferencji Przedzjazdowej P. P. S. odbędzie się w dniu 18-ym maja, we wtorek **punktualnie** o g. 6 popołudniu w lokalu O. K. R. Jerozolimska 56.

Walka klasowa we Francji.

Rozwiązanie Powszechnej Konfederacji Pracy i oddanie jej pod sąd za przekroczenie granicy działalności, przepisanej ustawą, jest dowodem wielkiego zaognienia stosunków społecznych we Francji i olbrzymiego napięcia walki między kapitałem a pracą. Pan Mille-
rand chce widocznie odkupić „grzechy” swej przeszłości socjalistycznej zasługami pogromy ruchu robotniczego, lub też powołować swe wątpliwej wartości sukcesy w polityce zagranicznej zdecydowanym zwycięstwem nad „wrogiem wewnętrznym” — dość, że zdobył się na czyn nieładny: rzucił rękawicę 3-m milionom zorganizowanych robotników.

Cóż doprowadziło do tak ostrego zatargu między organizacjami zawodowymi a Rządem?

Już w lutym r. b. wybuchł strajk kolejarzy o charakterze ekonomicznym, lecz trwał krótko i zakończył się uzyskaniem ustępstw na drodze układów. Ale zarówno wśród kolejarzy, jak też ogółu zorganizowanych robotników oddawna już rozumiano, że zapomocą strajków robotnicy mogą wprawdzie polepszyć swój byt materialny, zagrożony stale wzrastającą drożyzną, ale że środek ten jest chwilowym tylko lekarstwem na ciężką, nieuleczalną chorobę. Rozumiano, że Francja, jak cały świat cywilizowany, znalazła się po wojnie w obliczu bankrutującej gospodarki kapitalistycznej, niezdolnej wprowadzić kraju na drogę normalnego rozwoju i zapewnić wszystkim jego obywatelom pracy, chleba, dachu nad głową. Strajk stał się niezbędnym środkiem samoobrony robotniczej wobec bezładu i rozkładu kapitalistycznego ustroju, ale też narkotykiem, mogącym usypiać czujność robotników i odwrócić ich uwagę od walącego się gmachu kapitalizmu. Strajki kończyły się przeważnie zwycięstwem robotników, ale owoce tych zwycięstw były złudne, albowiem drożyzna czyniła skoki, którym chronicznie strajki z trudem tylko podoleć mogły. Zysk kapitalistów nie malał, ale wytwórczość kraju, ale waluta spadały coraz niżej. Jedynym wyjściem z błędnego koła byłoby przezwyciężenie obecnego systemu gospodarczego, zapoczątkowanie gospodarki socjalistycznej.

To też we wszystkich krajach, jako nieuchronne następstwo wojny, pojawiło się żądanie robotników unarodowienia dojrzałych do tego galezi produkcji, w pierwszym rzędzie: kolei i kopalni. Przez wydarzenie tych podstawowych dla życia państwa warsztatów pracy z rąk prywatnych przedsiębiorców i zaprowadzenie gospodarki zbiorowej producentów, odpowiedzialnych za tę gospodarkę i kontrolowanych przez państwo, uzdrowionoby w ogromnym stopniu stosunki ekonomiczne i gospodarcze kraju, wzmocniono produkcję, zażegnano strajki. Hasło unarodowienia kopalni i kolei nie może zejść z porządku dziennego pod groźną katastrofą narodową i nie zejście, dopóki nie będzie urzeczywistnione. W poczuciu słuszności swej sprawy Powsz. Konf. Pracy już przed miesiącami wyłoniła z siebie specjalną Radę Ekonomiczną, mającą opracować projekty unarodowienia najważniejszych galezi produkcji. Projekt taki co do unarodowienia kolei, które dotychczas we Francji są w rękach prywatnych przedsiębiorców, jest dość

ostrożną próbą przejścia do systemu gospodarki zbiorowej (kolektywnej) z widoczną chęcią unikania zbytnich tarć i wstrząśnień. Projekt Konfederacji przewiduje odszkodowanie pełne dla obecnych właścicieli, którzyby w ten sposób stracili tylko możliwość dalszego wyzyskiwania kolei na własną korzyść. Ale to wystarczyło, aby natknąć się na nieprzejeźdźny opór ze strony kapitalistów, dopatrujących się zresztą całkiem słusznego zmierechu raju kapitalistycznego w każdej próbie ograniczenia „wolności” rabunkowego kapitału.

Gdy przeto przed kilku tygodniami na zjeździe kolejarzy przyjęto hasło unarodowienia kolei, zapoczątkowano okres walki klasy robotniczej z kapitałem, będący okresem walki o socjalizm. Walkę tę w różnych warunkach i w różnej formie prowadzą partie robotnicze wszędzie, liczyć więc ona może na gorącą sympatię i poparcie ze strony wszystkich robotników, świadomych swej odrębności klasowej i powołania dziejowego.

Ale jakże robotnicy francuscy poprowadzą tę walkę? Wystarczy uświadomić sobie, że żądanie unarodowienia warsztatów pracy jest żądaniem, godzącym w sam ustrój kapitalistyczny, aby zrozumieć, że dwójka jest możliwość urzeczywistnienia tego żądania: albo drogą stałego nacisku na Rząd i parlament ze strony robotników tak, aby nacisk ten, w coraz potężniejszej przejawiającej się formie, narzucił wreszcie przeciwnikom konieczność przyjęcia żądania robotników; przyczem konieczność ta poparta byłaby przez życie same, jako jedyny ratunek od zagrażającej wszędzie ruiny ekonomicznej. Albo też można żądanie to wymusić zapomocą rewolucji, zapomocą strajku powszechnego, jako jednej z form walki rewolucyjnej. W każdym razie należy zdać sobie jasno sprawę, że proces unarodowienia wytwórczości jest długi i nie da się dokonać z dnia na dzień, że przeto przyjęcie nawet przez Rząd i parlament zasady unarodowienia nie jest jeszcze zasady tej urzeczywistnieniem, a następnie trzeba pamiętać, że dla zwycięskiego ataku rewolucyjnego należy być przygotowanym i czuć się na tyle silnym, by zgóry liczyć się z prawdopodobieństwem zwycięstwa.

Olśn. trzeba stwierdzić, że robotnicy francuscy tych ostatnich dwu momentów nie uwzględnili. Kierowano się nastrojem, ulegano demagogii komunistycznej. Na zjeździe kolejarzy postanowiono domagać się unarodowienia kolei zapomocą strajku powszechnego, a więc od razu wysunięto na ostrzejszą broń, którą zachować należy na wypadek ostateczny; zgóry odrzucono wszelkie pertraktacje z Rządem, przedsiębiorcami i organami publicznymi, żądając zwyczajnie odstąpienia kolei na własność kolektywną. Gdy po upływie 3-ich dni strajku żądania nie zostały zmienne, kolejarze wraz z Pow. Konfed. Pracy oświadczyli gotowość do rokowań z Rządem w sprawie projektu tegoż oświadczenia do reorganizacji kolei, oraz projektu unarodowienia ze strony konfederacji.

Wreszcie kolejarze wyrazili zgodę na utworzenie komisji dla zbadania sprawy unarodowienia. To stopniowe wycofywanie się z

pierwotnego stanowiska jest typowe dla praktyki komunistów i syndykalistów anarchistycznych w rodzaju Moussesau. I byłoby może doszło do porozumienia i czasowego zawieszenia broni, gdyby nie błędy, popełnione z tej i z tamtej strony, gdyby nie podniecenie umysłów, spowodowane krwawym przebiegiem święta majowego, prowokacyjnym zachowaniem się prasy burżuazyjnej, lamistrajkostwem studentów i sztabaków, aresztowaniem przywódców ruchu robotniczego. Powszechna Konf. Pracy poparła strajk kolejarzy więcej zapewne wskutek nastrojów, panujących wśród mas robotniczych, aniżeli z przekonania o potrzebie i korzyści tego poparcia. Dowodem tego, że metalowcy w Paryżu wbrew rozkazowi Konfer. przystąpili do strajku, aczkolwiek Konfer. wywalała do dyscypliny i przestrzegała przed podejmowaniem akcji na własną rękę.

Kierownicy konfer. nie mogli nie zdawać sobie sprawy, że robotnicy francuscy nie są jeszcze na tyle silni, aby wolę swą przeprowadzić zapomocą strajku powszechnego i to w sprawie zasadniczej wagi, mającej podzielić kapitalizm u korzeni. Wybory do parlamentu jasno wykazały, ile jeszcze pracy potrzeba, aby socjalizm we Francji przyszedł na tyle, by mógł liczyć na poparcie szerokiej mas w walce o cele socjalistyczne. Strajk powszechny, jako demonstracja za unarodowieniem, jako

pierwszy cios, wymierzony w rząd i właścicieli kolei, byłby na miejscu. Ale jako bitwa generalna o zdobycie pożądanego celu byłaby chybioną. Taktyka angielskich robotników w sprawie unarodowienia kopalni jest pod tym względem bardzo pouczająca. Tam górnicy w większości swej wypowiedzieli się za strajkiem powszechnym, ale Trade Uniony, jako całość, w większości swej były przeciwne strajkowi powszechnemu. Górnicy przystosowali się tedy muszą do głosu większości i pracowali w duchu pozyskania dla siebie tej większości. Jest to jedyna możliwa taktyka demokracji w łonie klasy robotniczej.

Rozwiązanie konfederacji stwarza nową całą sytuację. Zarzut, że hasło unarodowienia skierowane jest przeciw podstawom istniejącego ustroju, jest ze strony burżuazji niewątpliwie słuszny. I z tem robotnicy powinni byli się liczyć, do tego dosłownie taktykę swą. Ale klasa robotnicza odpowie burżuazji, że podważenie ustroju kapitalistycznego jest właśnie nieodzownym warunkiem wydobycia kraju z obecnej nędzy, anarchii, ciągłych strajków. I wówczas słuszność będzie po stronie robotników. Słuszność ta nie jest jeszcze ujęta w ramy ustawy. O słuszność tę robotnicy całego świata walczą, słuszność ta dojrzeć musi powoli, a gdy zwycięży, stanie się ustawą.

J. M. B.

Tragiczny koniec armji polskiej, którą endecy ofiarowali aliantom.

„Przegląd” charbiński podaje o armji polskiej na Syberji co następuje:

Obecnie nie możemy dokładnie opisać zdarzeń, które następowały z błyskawiczną szybkością po ustąpieniu naszej armji z Nowo-Nikolaiewska, jednakże już nie ulega wątpliwości że nasz Naród poniósł klęskę przez zniszczenie tej armji.

Armja polska składająca się z 4 pułków piechoty i pułku jazdy, artylerji i oddziałów specjalnych razem około 15,000 ludzi okrażona przez bolszewików i powstańców, odcięta od reszty wojsk sprzymierzonych, bez opalu, bez ciepłej odzieży, pożywienia po długich bezustannych, krwawych walkach, po pas w śniegu, przy — 40 R. mrozu zmuszona była kapitulować 10 stycznia r. b. na stacji Kluwien-naja (na połowie drogi między Kanskim i Krasnojarskiem) i tylko nieznaczny oddział i pojedynczym osobom udało się na czas wymknąć z rąk bolszewickich.

Podajemy niektóre wiadomości o armji naszej na Syberji, według pogłosek kursujących w Charbinie, a także według opisu osób które przybyły do Charbina z Irkucka i armji.

Armja polska, idąc w arjergardzie, prowadziła krwawe boje z bolszewikami w Nowo-Nikolaiewsku, na stacjach Polomosznaja, Litwinowo. Na stacji Taiga, na której znajdują się główne warsztaty kolejowe, walka z bolszewikami trwała 4 dni i przyprowadziła armję naszą o ciężkie straty, stracona została 1 bateria artylerji, kilka dział bolszewickich zdobyto, ale z powodu trudności wywozu pozostało na miejscu, nie mniejsze straty ponieśli i bolszewicy, gdyż po tej walce przez pewien czas pozostawili nas w spokoju. Woj-

ska polskie posuwały się na wschód w 44 eszelonach licząc w to i eszelony z rodzinami żołnierzy. Wśród niesłychanie ciężkich warunków eszelony te, ciągle napadane przez wojska bolszewickie posuwały się naprzód. Z braku wody, która pozamarzała, topiono dla parowozów śnieg, lód, na opał rozbiegano domy, stare wagony, a gdzie i tego nie było — rąbano w lasach przyległych, wszystko to pod kulami wroga. Wielkie mrozy dochodzące — 40 R. czyniły szczyrby w ludziach, żołnierze zamierzali na posterunkach, ranni z braku możliwości ratunku, pozostawieni, zamierzali na śmierć, do tego brak ciepłej odzieży, stawy, wielkie straty w ludziach. Wszystko to razem składa się na ponury obraz tego niesłychanego pójścia w śniegach Sybiru pełen zgrozy. Tak wojska nasze posuwały się wśród walk nieustannych do stacji Kluwien-naja na pół drogi między Kanskim i Krasnojarskiem, gdzie eszelony nasze idące razem były odcięte od Czechów. Ze strony Czechów pomoc nam okazana nie była.

Dalsze posuwanie się naszych wojsk z powodu zatarasowania i zepucia toru było już niemożliwe pozostawiało porzucić kolej i iść dalej pieszo wśród mrozów i śniegów z rodzinami i taborem. Na stacji Kluwien-naja rozpoczęły zostały rokowania z bolszewikami. Parlamentarzystami od W. P., byli wysłani oficerowie D. P. i S-go 7.

Warunki bolszewików — były ciężkie — pełna kapitulacja; prztem bolszewicy wyłączyli z gwarancji bezpieczeństwa wojskowych, którzy brali udział w wyprawach przeciw bolszewikom. Ten ostatni warunek godził wprost w życie znacznej ilości wojskowych. Z tego

więc powodu niektóre oddziały, jak batalion szturmowy i inne nie chciały złożyć broni i miały bagnetem torować sobie drogę na Wschód. Dnia 10 stycznia została podpisana przez pułkownika Czumę-Dowódę W. P. kapitulacja. Oficerowie i żołnierze różnych stopni, którzy nie chcieli poddać się tym warunkom wymykali się poza placówki. Spora liczba się wymknęła. Po kilku dniach drogi w śniegach, na mrozie dostali się oni do ostatnich eszelonów skąd różnymi sposobami posuwają się do Charbina.

Czy batalion szturmowy zdołał się wywinąć — nie wiadomo. Osoby, które porzuciły eszelony polskie w momencie kapitulacji twierdzą, iż oddziały te z bronią w ręku stały jeszcze na st. Kłukwienną gotowe do walki. O losie rodzin wojskowych, które szły z woj-

skiem, nie ma wiadomości, prawdopodobnie podzielili los żołnierzy. Niektóre eszelony Czechów zachowały się wrogo względem polskich żołnierzy, były nawet wypadki wydawania narych żołnierzy bolszewikom.

Kilku oficerów pod wrażeniem katastrofy odebrało sobie życie, były wypadki samobójstwa oficerów razem z rodzinami. Wojska polskie po kapitulacji zostały podzielone, część skierowana do Krasnojarska, część do Marynska, część zaś podobno do kopali węgla. Żołnierze, którzy zdążyli na czas porzucić stację Kłukwienną, zaczynają powoli zbierać się do Charbina dokąd ma przyjechać i dowódca V dywizji W. P. pułkownik R. który razem z szefem sztabu pułkownikiem L. — uniknęli kapitulacji.

każdego nie-komunistę wyrzucano. Wskazał jeszcze na stosunek rządu bolszewickiego do urzędników i na wiele innych faktów, co oczywiście komunistów tak niecierpliwio, że kilkakrotnie starali się przerwać rzeczową i spokojną mowę tow. Kwapińskiego. Większość jednak energicznie zaprotestowała przeciwko temu — toteż przemówienie tow. K. przekonało większość Kongresu — również i rozsądniejszych, a niezacietrzewionych komunistów — że jedyną formą ruchu robotniczego ekonomicznego — są rewolucyjne Związki zawodowe, a nie R. D. R. Toteż rezolucja tow. Zdanowskiego została przyjęta, zaś rezolucje komunistyczne odrzucone. Przyjęto rezolucję w sprawie bezrobotnych, w sprawie młodzieży robotniczej, oraz kooperaty-

lowej nad tą sprawą na następnym posiedzeniu.

Tow. Diamand referował sprawę kredytu na rozszerzenie siedmiu rurociągów gazowych, w wysokości 85 milionów marek, a mianowicie: na ułożenie linii Jasło-Glinik Marjampolski 27 km., Krosno-Sanok 80 km., odnog 84,7 km. Prócz tego rząd nabywa na własność państwową rurociąg Jasło-Męcinka 17 km., Krosno-Męcinka 10,5 km.

Praktyki żandarmerji w Toruniu.

INTERPELACJA

posła A. Pączka i tow. do Pana Prezydenta Ministrów w sprawie praktyk paszportowych żandarmerji wojskowej na dworcu toruńskim.

Na obszarze Zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej sprawa paszportowa nie została do chwili obecnej uregulowana i ujednoliconą, nie było bowiem w tej kwestii żadnej ustawy, czy rozporządzenia Rządu. Ministerjum Spraw Wewnętrznych — jedynie kompetentna w tej sprawie władza — nie nakazywało ludności zmiany dotychczasowych paszportów i legitymacji, władze wojewódzkie, gminne i powiatowe również nie zajmują się temi sprawami (w wyjątkowych wypadkach wydają się różnej wielkości „dowody osobiste” tymczasowe na mocy jedynego w sprawach paszportowych rozporządzenia Min. Spr. Wewn. Dz. U. Min. Spraw Wewnętrznych Nr. 2 poz. 22 r. 1918 r.). Stąd wniosek, że paszporty okupacyjne i dokumenty, wydane przez władze polskie posiadają w dalszym ciągu wartość legitymacyjną.

Tymczasem żandarmerja wojskowa na dworcu kolejowym w Toruniu targa pasażerom z Kongresówki jedyne dowody legitymacyjne: paszporty władz okupacyjnych. Publiczność jest niesłychanie oburzona: „Jako? nie ogłosiły władze, iż paszporty okupacyjne są nieważne, a wy — przedstawiciele tej władzy — targacie nam dowody osobiste?” takie słuszne głosy rozlegają się wokół. Na zapytanie, kto wydał rozkaz targania paszportów, żandarmi odpowiadali: „Proszę zwrócić się do komendy żandarmerji 2-ej brygady”, z czego wynika, że jakiś miejscowy kacyk bez pozwolenia władz centralnych w Warszawie, wydał ten rozkaz na własną rękę, chyba tylko w celu szykanowania podróżnych z b. Kongresówki.

Wobec tego, że podobne stanowisko władz pomorskich pogłębia istniejące między dzielnicami różnice, podpisani zapytują:

Czy skłonny jest Pan Prezydent Ministrów nakazać w tej sprawie surowe śledztwo, ukarać winnych samowoli, oraz zakazać dalszego niszczania dokumentów osobistych?

Warszawa, dnia 14 maja 1920 r.

Bezprawne rewizje.

INTERPELACJA

posła A. Pączka i tow. do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie bezprawnej rewizji politycznej w Opatowskim.

Do mieszkania Jakóba Rogozińskiego, zamieszkałego we wsi Piotrowice, gminy Czyżów Szlachecki, pow. Opatowskiego, przybył w dniu 26 marca 1920 r. oddział policji, składający się z 10 poli-

Pierwszy Zjazd Klasowych Związków Zawodowych.

(Dzień trzeci Kongresu).

Dzień trzeci kongresu rozpoczął się pod wrażeniem aresztowań, dokonanych w sobotę samowolnie przez organy policyjne na uczestnikach Zjazdu. Oburzeniu Kongresu dał wyraz przewodniczący Zjazdu tow. Kwapiński, który w ostrych słowach napiętnował bezprawie aresztowania i skonstatował, że co do tego punktu wszyscy delegaci zgodni są, iż należy wystąpić energicznie przeciwko tego rodzaju represjom. Kongres polecił Prezydium poczynić w sprawie uwolnienia aresztowanych odpowiednie kroki.

Następnie referował tow. Czechowski na temat „Związków zawodowych a Rząd”. W dobitnych słowach poddał on stanowisko Rządu wobec Związków rzeczowej krytyce, protestując przeciwko represjom policyjnym, oraz przeciwko Sejmowi, który, chcąc zgnieść ruch robotniczy — wydaje kagańcowe ustawy w formie militaryzacji zakładów przemysłowych i t. p. W dyskusji wykazano, że Ministerjum Pracy jest ostoją reakcji i broni kapitalistów; napiętnowano postępowanie Inspektorów Pracy, którzy stoją po stronie wyzyskiwaczy a ignorują zorganizowaną klasę robotniczą. W tej sprawie zgłoszono dwie rezolucje, ze strony większości, oraz od komunistów. Przyjęto rezolucję referenta, jakkolwiek w zasadzie go-dzono się na rezolucję drugą, która jednak zawierała zwykłe komunistyczne frazesy i dramatyczne wyrazy.

O stosunku Związków do innych form ruchu robotniczego mówił tow. Zdanowski. Referent wskazał na to, że jakkolwiek Związki zawodowe winny być wolne od wpływów poszczególnych partii politycznych, to jednak bez poparcia stronnictw politycznych — Związki byłyby bezwładne, szczególnie przy szerszych akcjach. Musimy więc nawoływać członków naszych Związków, by wstępowali do organizacji politycznych i ideowo się wyrabiali. Dlatego nie powinniśmy zwalczać się, lecz współdziałać, nie tylko wewnątrz Związku, ale i z kooperatywami i org. polityczną. Współdziałanie z kooperatywami pomoże usunąć nam drożyznę. Winniśmy fundusze Związków zawodowych umieszczać w kooperatywach, a nie w instytucjach kapitalistycznych. Co do związków „narodowych” i klerkalnych — to należy je nie tylko bezwzględnie zwalczać, ale wo-

gółę postawić poza nawias życia robotniczego, bo są one hamulcem w naszej ciężkiej walce.

Komuniści z takiego postawienia kwestji nie byli zadowoleni, bo nie mówiono o tej rzeczy w najlepszej formie ruchu robotniczego — o Radach Delegatów Robotniczych. Mówcy komunistyczni w swojej dziwnej konsekwencji uważali z jednej strony, że należy przyjmować do Związków zawodowych jedynie klasowo uświadomionych robotników, a z drugiej strony zalecali owe „zbawienne” R. D. R. Padaly słowa, że kto nie zgadza się z „nam” (komunistami) nie może należeć do Związków... Mówcy komunistyczni podnosili, że między większością Kongresu a nimi — panuje przepaść nie do przebycia i mówili stale „my i wy”. Ale wreszcie widząc, że słowa te nie budzą żadnego echa — zapewniali, że jednak nadejdzie czas, że będziemy musieli znaleźć drogę wspólną i pójdziemy razem do walki. (Okrzyki na sali: Owszem, jak się komuniści zmieniali).

Tow. Tołwiński przemówił w imieniu kooperatywy robotniczej. Podkreślił on, że akcje kulturalno-oświatowe winny Związki zawodowe prowadzić wspólnie z kooperatywami.

Tak samo nielogiczne i poprostu naiwne stanowisko zajęli komuniści w sprawie kooperatyw. Otóż zgłosili oni rezolucję, w której są tak sprzeczne zdania, że dziwić się należy, iż mieli oni odwagę kongresowi zabierać drogi czas takimi dziełami. W jednym np. ustępie mówią, że nie trzeba pociągać kooperatywy, a w drugim, że należy dążyć, aby wszyscy członkowie org. zawodowych byli również członkami kooperatyw, gdyż odgrywają oni w państwie wielką rolę... Taka oto jest logika komunistów...

Na wszystkie powyższe „argumenty” komunistyczne odpowiedział znowu tow. Kwapiński. I wykazał znowu świetną znajomość stosunków rosyjskich. Przemówienie tow. Kwapińskiego było niby biczem dla komunistów, którzy w każdym przemówieniu starali się wychwalać „raj” rosyjski, tamtejsze urządzenia i t. d. Mówca na podstawie wielu faktów pociągnął, czemu właściwie były tak przez komunistów wychwalane Rady del. Rob., że w Rosji rozpadli się bolszewicy konstytuanci, a zapomocą dekretu opanowali R. D. R., skąd

Kronika sejmowa.

Komisja budżetowa.

Na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej omawiano sprawę podatku gruntowego. Projekt rządowy przewiduje podwyższenie podatku do wysokości przec. 15 mk. od morgi, podczas gdy dotychczasowa opłata wynosiła mk. 1,44 w b. Kongresówce, a mk. 2,47 w Małopolsce.

Przeciwko podwyższeniu podatku przemawiał poseł Średniawski (Piast), proponując postępowy podatek gruntowy. Dowodził, że produkcja chłopska droższa jest od produkcji wielkiej własności.

Pos. Stapiński jest wogóle przeciwny podatkowi, ponieważ chłopci znajdują się w ciężkim położeniu, zapowiedział wojnę tym stronnictwom, które zgodzą się na wyższy podatek. Wrażenie groźby pos. Stapińskiego odbiło się na ostatnim przemówieniu pos. Średniawskiego.

Uchwalono przejść do dyskusji szczegó-

a na załogach legio ołowiu milczenie, a trupy, które w lachman zdarły kul potoki, ukazują ciała magich dziwaczne baroki; a światła fantastycznych tańczące odbłaski krzyk ostatni skrzywiają w uśmiechnięte maski.

Zadyszane biją, tętnią dzwony — serca walki gorące; raptem jeden, niby głos zduszony, co grzmił gorzko w wieżycy płonącej, zwyciężony ognia zawieruchą, milknie na glucho.

Stary gmach ratuszowy, skąd starszyny głowy, władnąc miastem, porywy szlachetne niszczyły mas, co jak twórcze morze szły, mnożąc swe siły, — opadł tłum, wylamuje drzwi, kruszy zapory; trzeszczą ciężkie zawiasy, pękają zawory i skrzyni żelaznych wnętrza, mieszczące szpargali praw, przykazań, wyroków, podarto w kawały i językom pochodni oddano na strawę — i cała przeszłość czarna sypie się w popioły, a piwnice i strychy grabi tłum wesoly; z balkonów lecą ciała na bruk wyżniete i na powietrze ręce, w pustkę wyciągnięte.

W kościołach — relikwiarze, gdzie kostki męczenników spały, zaścielają posadzkę w okruszyn popiołach. Chrystus bezkrwisty, długi, jak zwięd w sztrębach cały,

na jednym tylko jeszcze gwoździu przytwierdzony, jak lachman zwisa z krzyża smętnymi ramionami. Tabernaculum pleścią otwarto, oleje tłum razem z przekleństwami ohydnych leje i świętych policzkuje w obliczu ołtarzy, a cała nawa główna od końca do końca bieli się, niby śniegiem od hostji tysiącej, nim je rozdeptać stopa wściekła się odważy.

Wszystkie klejnoty buntu, zabójstw i niszczczenia błyszczą tak, dziwiąc słodkie w niebiosach spojrzania

gwiazd. Miasto całe wybucha złote i szkarłatami pożarów się pali; miasto z tła mroków nocnych do szumiącej dali wyciąga swą ognistą olbrzymią koronę. Szaleństwo i wściekłość całą z mętem życia pospajało tak mocno, że chwilami ziemia drżeć się zdaje, że przestrzeń w płomieniach staje, że dym i okropieństwo, rozpuściwszy włosy, leca, zmiotając wielkie i zimne niebiosy

Zabijać, by odnawiać i tworzyć, albo upaść i umrzeć — nie dbamy! otworzyć lub kulaki pokrwawić o bramy! Wstanie wiosna z zieleni czy krwi opowiesci — wszystko jedno! ach, zawsze będzie w światła biegu lecieć żywa, dysząca w dni wszystkich szeregu moc głęboka, fatalna — ruch życia! Z francuskiego przełożyła

Zofia Wojnarowska.

EMIL VERHAEREN.

Bunt.

Ulica kroków tupotem, gestwą ramion, skąd wykrotem ku szaleństwu pną się ręce, strumieni się dzikim lotem i łączy wo wścieklej mecie nienawiść, wezwania, nadzieje, — ulica, świecąca złotem i czerwienią w wieczorowe rozchwieje.

Śmierć cała w dudnieniu dzwonów powstała; śmierć cała schodzi z majaczem posuw w bagnetów i ogni odmety; na mieczów lodydze głowy, niby kwiat, okrutnie ściety.

Ciężki kaszel dziać, ciężka czkawka — po strzale strzał — mierz płać i skowyt godzin. Białe zegarów wieżowych tablice, niby z pod powiek żrenice, grad kamieni wyrzucił na nice. Niema czasu zwykłego narodzin dla tłumy, co jak tytany, szaleństwem zdecydowany.

Wściekłość perwała się z ziemi na szare barykady a krzykami rozbestwionemi, z dzikiej krwi w arterjach warem fantom dyszący, blade, straszny udarem, którego jeden cios zacięży tyle, ile jest wagi w wieku się, ciężkiego czekaniem do lat stu gromady.

To, co ongi było śnione, co czoła, genjuszem znaczone, o przyszłości przewidziały, co śniące wykolywały,

co żrenice wymodliły, co tkwi w głębi ludzkiej siły, — rozkwita w ramionach ludu zbrojnych, w masie dusz się łąci, w splawie wzburzonych pragnień ich i nienawiści.

To krwi święto wkrós przerażeń opary rozradowań rozwija sztandary: ludzie idą czerwoni, pijani, ludzie żywi pomiędzy trupami. W miedź świecą żołnierze odziani, gdzie prawda, gdzie nieprawda nie wiedzący wcale,

znużeni rozkazami szarżują niedbale wzburzonego ludu fale, ludu, co pragnie wreszcie mieć u głowy błysk zwycięstwa okrutny, ogniowy.

Zabijać, by odnawiać i tworzyć, w bieg natury nienasytęnie się wdrowić, iść, w cel się wkasać zaciekle, w szalonych momentach piekle zabijać lub zabitym paść celu świadomy! Oto gorą miasta i domy: fasady w krwi na mroku czarnym tle, kanałów głąb w wod ciemnych grze odbija przepych pożogi. Cienie wież, oświeconych ukośnie, jak zapory olbrzymie wśród drogi; pożar otwart ramionami, morzem rąk ogni- stych rośnie, sypiących złote główne przez ciemności; z dachów żużle w dzikich skokach leca i giną w chmur mrocznych.

Salwy — tam!

Palce śmierci w mechanicznej robocie, w suchym, szybkim karabinów stukocie, rażą wzdłuż murów ulicy ciała, ściele w omartwiecy. Padają całe zwaly ciał we krwi strumienie,

ejanów w towarzystwie sołtysa wsi Piotrowice, Tomasa Kuśmierskiego. Po krótkiej inauguracji zarządziła policja ścisłą rewizję osób, należących do rodziny Rogozińskiego a następnie — mieszkańca. Znalaziono i zabrano: 1 numer mieszkanki: „Przedświt”, wychodzącego legalnie w Warszawie, śpiewnik robotniczy, okólniki Okręgowego Komitetu posiadającego swój lokal przy ul. 8 Maja w Ostrowcu oraz dwie legitymacje członkowskie P. P. S. Podczas rewizji jakiś ograniczony „komendant” pytał Rogozińskiego: „kto wam to założył?” na co otrzymał odpowiedź, że w Ostrowcu jest sekretariat Polskiej Partii Socjalistycznej, na co ów komendant rzekł opryskliwie: czy wy jesteście Żyd, Rusin, czy katolik? — „Katolik” — brzmiała odpowiedź. Jesteście katolik, a dlaczego za Żydami i dziećmi, socjaliści — to Żydzi, a wy nie kłóciecie za swoją wiarą, tylko za Żydami? mówił w dalszym ciągu komendant. Po spisaniu „protokołu” zmuszono Rogozińskiego do złożenia podpisu bez odczytania protokołu, poczem oddział policji udał się do miejscowego lokalu PPS, gdzie również przeprowadzono rewizję, nie jednak nie znalazłono. W rezultacie zabrano wyżej wymienione przedmioty oraz aresztowano: Jakóba Rogozińskiego, Stanisława Tatara i Kryja. lecz po kilku godzinach wypuszczono ich na wolność.

Pomijając niesłychany brak inteligencji „komendanta”, stwierdzić można, że rewizja powyższa i aresztowanie jest przejawem szyskan, jakie wobec ruchu robotniczego stosuje policja w Opatowskiem, dopuszczając się w tym wypadku bezprawia: 1) przez urządzenie rewizji, 2) aresztowanie spokojnych obywateli, 3) przez konfiskatę niepodlegających konfiskacie przedmiotów.

Wobec powyższego podpisani zapytują:

Czy skłonny jest p. minister przeprowadzić w tej sprawie szczegółowe śledztwo, ukarać winnych, nakazać policji zwrot zabranych przedmiotów, wręczyć pouczycie policji o jej właściwych obowiązkach: walki z bandytyzmem i złodziejstwem?

Warszawa, dnia 14 maja 1920 r.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 16 maja.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 16 maja 1920 r.

Ataki na przedmieścia Kijowa ponawiane przez nieprzyjaciela w dniu 15 b. m. zostały skutecznie odparte.

Nad Borysowem krążyło 7 samolotów nieprzyjacielskich, które zmuszono do odwrotu.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
(—) Kułński, pułk. szt. gen.

Narady ministrów w Poznaniu.

Poznań, 16 maja.

(P. A. T.). W sobotę przybyli do Poznania p. Prezydent Ministrów Skulski i p. Minister Skarbu Grabski w towarzystwie wiceministra p. Rybarskiego i szefa sekcji Studnińskiego. Po powitaniu na dworcu przez p. Ministra Seydę towarzyszących mu podsekretarzy stanu udali się do zamku, gdzie wkrótce odbyły się narady z czynnikami urzędowymi w sprawie planu unifikacji dzielnicy b. zaboru pruskiego z resztą Polski.

Następnie przyjął p. Prezydent Ministrów delegację instytucji społecznych i ekonomicznych, uniwersytetu, reprezentantów wydawców gazet poznańskich i in.

P. Minister Skarbu Grabski odbył konferencję z poznańskim komitetem gospodarczym, głównie w sprawach eksportu drzewnego, produkcji cukru, krochmalu i spirytusu, a wieczorem przemawiał na licznej zebraniu w sprawie pożyczki państwowej.

Wieczorem odbył się dla gości obiad u p. ministra Seydy.

W niedzielę zwiedził p. Prezydent Ministrów województwo poznańskie i odbył konferencję w sprawie organizacji władz skarbowych i celnych.

Po śniadaniu u p. wojewody odjechał p. Prezydent Ministrów z p. Ministrem Skarbu i p. Ministrem b. dzielnicy pruskiej i towarzyszącymi im urzędnikami do Torunia.

Konferencja Ligi Narodów w Rzymie.

Poldhu, 16 maja.

(P. A. T.). Z Londynu donoszą, że Rada Ligi Narodów rozpoczęła wczoraj konferencję w Rzymie. Program zawiera wnioski Estonii, Ukrainy i Luksemburga o przyjęcie do Ligi, oraz sprawę okręgu Malmedy, wniesioną przez Niemcy.

Wiedeń, 15 maja.

(P. A. T.). Z Rzymu donoszą: Rada Ligi Narodów odbyła w południe posiedzenie, na którym rozważano między innymi następujące sprawy: zwolnienie państw, należących do Ligi, do generalnego zebrania Ligi narodów, powrót do ojczyzny jeńców, znajdujących się na Syberji, międzynarodowa opieka nad kobietami i dziećmi, statystyka międzynarodowej komunikacji tranzytowej. Uchwały zostaną ogłoszone po części na posiedzeniu jutrzejszym, po części i to w sprawach najdonioślejszych na posiedzeniu śródom.

Odroczenie Konferencji w Spaa.

Paryż, 15 maja.

(P. A. T.). (Radio). Konferencja ministrów Francji i Anglii została otwarta w sobotę rano w salach willi Sassoon w Limpne. Uczestniczyli w niej: Lloyd George, Chamberlain, Millerand, Marsal oraz radcy i eksperci im towarzyszący; prócz tego w konferencji uczestniczył ambasador francuski Cambon. Jak podaje „Temps”, szefowie oburządów postanowili zaproponować aliantom odroczenie konferencji w Spaa na dzień 21 czerwca i przedłożyć im tekst deklaracji, która będzie wysłana do rządu niemieckiego w celu powiadomienia go o odroczeniu.

Opróżnienie Frankfurtu przez Francuzów.

Paryż, 15 maja.

(P. A. T.). (Radio). Kwestia opróżnienia Frankfurtu przez wojska francuskie niebawem będzie uregulowana. Komendant Graves, któremu generał Nollet polecił zbadać sprawę redukcji sił wojskowych niemieckich w strefie neutralnej, w swoim raporcie oświadczył, iż ilość wojsk niemieckich nie została przekroczona. Nie zachodzi więc potrzeba utrzymania wojsk francuskich we Frankfurcie, Darmstacie i Hanau.

Marszałek Foch otrzymawszy depezę od generała Nollet, zwrócił się do generała Degoutte, prosząc go, by bezzwłocznie wysłał oficera swego sztabu do Kasel w celu uregulowania w porozumieniu z komendą niemiecką szczegółów dotyczących ewakuacji wojsk francuskich, znajdujących się w strefie neutralnej od 6 kwietnia. W interesie porządku wojska francuskie będą wycofywane stopniowo tak, ażeby siły policyjne niemieckie mogły je zastąpić.

Rokowania litewsko-rosyjskie.

Wilno, 16 maja.

(P. A. T.). Z Kowna donoszą: Rokowania pokojowe rządu litewskiego z bolszewikami rozpoczęły się 3 maja w Moskwie. Oficjalny komunikat rządu kowieńskiego o przebiegu rokowań głosi:

Dnia 8 maja o 12 w południe nastąpiło formalne otwarcie rokowań pokojowych między Litwą a Rosją. W mówach programowych różnice się nie ujawniły. Mowa Joffego zawierała następujące wytyczne: Ponieważ Litwa nie prowadzi już faktycznie wojny z Rosją, nasze rokowania będą dotyczyły nie tyle kwestji wojny lub pokoju, ile porządkowania stosunków między naszymi narodami, które zawsze były bardzo bliskie jeden drugiemu.

Następnie wspomnieli Joffe o tem, w jaki sposób imperialistyczny Polacy okupowali część Litwy, nie licząc się wcale z wolą narodu litewskiego. Rosjanie nie mają zamiaru wniesienia jakichkolwiek pretensji, wypływających z faktu dawniejszej przynależności Litwy do Rosji. Rosjanie prowadzą układy z Litwą, gotowi są uważnie i serdecznie uwzględnić to ciężkie położenie, w którym się Litwa znalazła, będąc miejscem światowej rzezi imperialistycznej, jak również najazdu polskiego.

Joffe sprzeciwia się jednak ogłoszeniu specjalnego aktu w sprawie uznania niepodległości Litwy.

W delegacji rosyjskiej, prowadzącej rokowania pokojowe z Litwinami, zasłyszano zmiany: zamiast Pokrowskiego uczestniczy polski komunista Marchlewski.

Umowa gruzińsko-rosyjska.

Wiedeń, 15 maja.

(P. A. T.). (Radio). Według umowy, zawartej z bolszewikami Gruzja będzie obejmowała: gubernię Tyfliską, Kutais, dystrykt Szekepal i Suchum i część terenu nad morzem Czarnym. Gruzje ma uwzględnić wszystkie osoby, nieprzychylne dla rządu sowieckiego internować, a następnie wydać władzom sowieckim. Życie ich będzie oszczędzone, ale majątek wydany będzie w ręce rządu sowieckiego, jako rekompensata. Gruzja ma nadto uwolnić natychmiast wszystkich, uwieczonych za propagandę na rzecz rządu sowieckiego.

Radjostacja w Moskwie znów czynna.

Wiedeń, 16 maja.

(P. A. T.). (Radjotel.). Stacja radjotelegraficzna w Moskwie jest znowu czynna. Korespondent „Daily Express” donosi, że przerwa była spowodowana przez eksplozję. Stacja radjotelegraficzna w Chodimie ocalała wprawdzie, jest jednak bardzo uszkodzona.

Nowy rząd we Włoszech.

Wiedeń, 16 maja.

(P. A. T.). (Radjotel.). Biuro koresp. donosi z Mediolanu: że król polecił ministrowi wojny, Bononieru, utworzenie nowego gabinetu. Przewodniczącą katolickiej partii ludowej zapewnił Bononiego, że jego partja będzie go popierała.

Możeta „Unji łacińskiej”.

Paryż, 15 maja.

(P. A. T.). (Radjotel.). Komisja finansowa „Unji łacińskiej” uchwaliła, że państwa, należące do „Unji łacińskiej”, to jest Fran-

cja, Belgia, Włochy, Szwajcaria i Grecja, będą wybijały monetę z brązu albo aluminium. Jak donosi „Le Journal”, we Francji rozpoczęto wybijać nowe monety, wartości 2, 1 i pół franka. Nowe monety wyglądają jakby były ze złota, są jednak znacznie lżejsze tak, że pomyłki są wykluczone.

Choroba Wilsona.

Poldhu, 16 maja.

(P. A. T.). (Radjotel.). Z Nowego Jorku telegrafują, że stan zdrowia prezydenta Wilsona jest o wiele groźniejszy, niż naogół wiadomo. Istnieje poważna obawa, że kompletny paraliż nastąpić może w każdej chwili.

Zamach komunistyczny w Niemczech.

Nauenz, 16 maja.

(P. A. T.). (Radjotel.). Komuniści owładnęli miastem Sangerhausen, położonem w środkowych Niemczech. Obsadzili oni ratusz i pocztę, skąd zabrali 500.000 marek.

W Meksyku.

Poldhu, 16 maja.

(P. A. T.). (Radio). Według najświeższych wiadomości z Meksyku poddały się resztki sił rządowych rewolucjonistom na granicy Stanów Zjednoczonych. Wojska prezydenta Carranzy wycofały się z San Marco. Generał Obregon wydał rozkaz, ażeby Carranzy nie utrudniano wycofania się poza granice.

Czasopisma nadesłane.

„Overseas Enterprises” (Przegląd przedsiębiorstw zagranicznych) Nr. 2 Jest to wydawnictwo redagowane w języku angielskim, rosyjskim i polskim, wychodzi w Nowym Jorku i poświęcone jest sprawom handlu i przemysłu w Ameryce, Polsce i Rosji.

Wydawnictwo zawiera dobry materiał informacyjny, drukowane jest na doskonałym papierze i ozdobione licznymi fotografiami.

„Przemysł i Handl” zeszyt 19 treść ma następującą: Konieczność zrównoważenia naszego bilansu handlowego. — Nasz przemysł ołny — inż. St. Majewski. — Kronika krajowa. — Z Ministerjum Przemysłu i Handlu. — Kronika węglowa. — Kronika naftowa. — Kronika hutnicza. — Rzemiosła i drobny przemysł. — Różne. — Kronika zagraniczna: Ogólne — Francja, Anglia, Stany Zjedn. A. P. — Włochy, Norwegia, Niemcy, Czechy, Jugosławia, Rumunia, Turcja, Kaukaz. — Z rynków zagranicznych. — Dział informacyjny: Przegląd ustaw i rozporządzeń. — Statystyka. Giełdy. Bibliografia. Przegląd prasy.

Wychodźstwo robotników polskich do Danji

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Delegat Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, wysłany do Danji dla zapoznania się z położeniem polskiego wychodźstwa, uzyskał od tamtejszego „Związku Rolników” za zgodą rządu duńskiego zapotrzebowanie na 1000 kobiet i dziewcząt z Polski do robot polnych przy burakach.

Z relacji delegata wynika, że obecne warunki pracy wyróżniają się korzystnie wśród warunków, ofiarowanych wychodźcom naszym na obcych rynkach pracy. Robotnicy polscy w Danji podlegają pod każdym względem tym samym warunkom kontraktowym, jakie mają obowiązywać na zasadzie umowy, zawartej między Związkiem robotników rolnych i organizacją pracodawców, a więc mają zagwarantowane zupełnie równouprawnienie z robotnikami duńskimi tej samej kategorii. Płaca najniższa na dzień wynosi dla kobiet według obecnej obowiązującej, przez rząd zatwierdzonej umowy najmu 3.50 kor. duńskich (przeszło 100 mk. dziennie), w czasie żniw 5 kor. dziennie, dla mężczyzn 6.20 i 8.20 dziennie.

Przy pracach akordowych, przeważających w robotach przy uprawie buraków, zarobek dzienny dosięga 20 kor. dziennie. Koszty utrzymania ponoszą pracownicy sami, korzystają atoli z rozmaitych ułatwień przy nabywaniu niezbędnych środków do życia, nadto otrzymują bezpłatne mieszkanie, opał i światło. Czas trwania umowy do połowy grudnia. Koszty podróży na miejsce pracy i z powrotem należą do pracodawcy.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej wydało odpowiednie polecenia, celem przygotowania wyjazdu robotników. Zapisywać się mogą robotnicy rolni z zachodniej Małopolski, t. j. okolic, z których przed wojną rekrutowali się przeważnie wychodźcy do Danji. Zapisy przyjmować będą wyłącznie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy w Krakowie, N. Sączu i Oświęcimiu, skąd następnie robotnicy wyruszą pod opieką konwojentów polskiego i duńskiego przez Niemcy do Danji.

W celu omówienia spraw, związanych z organizacją transportów naszych robotników do Danji, przybył do Warszawy p. T. Holten-Andersen, dyrektor Wydziału dla spraw robotników obcych w Związku Rolników duńskich.

Ukazał się

podwójny zeszyt

12-ty i 13-ty

„Światła”

Do nabycia wszędzie!

Z ruchu robotniczego.

Ze Związku Drzewnego. Zarząd Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Drzewnego w Polsce zawiadamia, że na Walnem Zebraniu w dniu 13 maja r. b. uchwalono: zarobek stolarza ma wynosić 25 marek na godzinę jako minimum, płaca powyższa ma obowiązywać od dnia 15 maja r. b. W razie, jeżeli który z pracodawców nie zgodzi się na płacenie powyższej stawki, należy zwrócić się do zarządu związku o przeprowadzenie akcji.

Baczność, giserzy mosiężni! Dziś w poniedziałek, d. 17 maja o godzinie 6-ej wiecz. w lokalu Związku, Leszno 58, odbędzie się Walne zebranie sekcji giserów mosiężnych.

Z. P. M. S. W dniach najbliższych odbędzie się Koło Ogólne, na którym wygłosi referat kol. Józik P. t.: „Kwestja żydowska”.

Z życia partji.

Najbliższe zebranie Prezydium Centralnego Wydziału Kulturalno-Oświatowego odbędzie się dzisiaj, t. j. w poniedziałek, o godz. 7 i pół w lokalu „Robotnika”, ul. Warecka 7. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Życie gospodarcze.

Nowa warunki dostawy węgla z Górnego Śląska. W zeszłym tygodniu w Katowicach przysłał do porozumienia między przedstawicielami Polskiego Ministerjum Przemysłu i Handlu a przedstawicielami górnośląskich firm węglowych w sprawie dostawy węgla dla Polski. Punktem głównym jest przeniesienie obrachunku za węgiel z Berlina do Katowic. Cały kontyngent węgla górnośląskiego, przyznany Polsce, będzie kupował Rząd polski, który ze swej strony będzie dawał zwolnienia na spróbowanie tego węgla poszczególnym odbiorcom, przewidzianym w planie rozdzielu węgla. Zapłać za węgiel dostarczony uskuteczniomą na byt bezpośrednio pomiędzy tymi odbiorcami a dostawcami. Szczegółowe warunki umowy będą opracowane w najbliższym czasie.

Dodatkowy przydział węgla dla Polski. Komisja odszkodowań w Paryżu przyznała Polsce dodatkowy kontyngent węgla przez powiększenie dziennych wysyłek z Górnego Śląska o 10.00 ton na przeciąg 10 dni, co wyniesie w sumie 100.000 ton. Aczkolwiek ten jednorazowy przydział stanowi dla nas dużą pomoc, to jednak zapotrzebowanie Polski w granicach 1919 roku nie tylko nie jeszcze pokryte w tym stopniu, jak w innych krajach, ale nawet nie została jeszcze przyznana dodatkowa ilość węgla dla dzielnicy przyłączonych na mocy traktatu wersalskiego.

Francusko-czeski koncern żelazny. Według prasy czeskiej przeszła przeważna część akcji „Towarzystwa Górniczo-hutniczego” w posiadanie grupy francuskiej z firmą Schneider-Creuzot na czele. Do „Tow. Górno-hutn.” należą kopalnie węgla w Pietwaldzie i Karwinie oraz huty w Trzyńcu i Lipnie na Śląsku Cieszyńskim. Nabycie tych akcji stoi w ścisłym związku z równoczesnym uzyskaniem kontroli nad zakładami Skody w Bernie i fabryką maszyn Rustona w Pradze. Wymienione zakłady mają tworzyć koncern pod egidą firmy Schneide-Creuzot.

Hygieniczno-rasowe podstawy małżeństwa.

W pracowni antropologicznej T. N. W. pod przewodnictwem wiceprezesa sekcji prof. d-ra Michałowicza, odbyło się trzecie posiedzenie sekcji.

Na porządku dziennym odczyt d-ra Stefana Kramsztyka: „Hygieniczno-rasowe podstawy małżeństwa”. Instytucja małżeństwa przechodzi pewien kryzys pod względem społecznym, wskutek coraz większego rozwoju indywidualizmu, jak również wskutek daleko idącego procesu różnicowania, jakiemu podlega kobieta, wraz z temi czynnościami, jak ogólnym rozwojem kultury ilość potomstwa znacznie się zmniejsza. Ale spadkowi ilości potomstwa musi tembardziej towarzyszyć dążenie do podniesienia jego jakości. Współczesne zagadnienie małżeństwa musi być stawiane tak, aby godziło daleko posunięty indywidualizm dzisiejszego człowieka z coraz bardziej palącymi wymaganiami higieny rasowej.

Wśród ludów cywilizowanych, nigdy prawdopodobnie nie istniała zupełnie nieskrepowana wolność płciowa, a zawieranie związków małżeńskich podlegało zawsze znacznym ograniczeniom poczęci z przyczyn natury religijnej i etyczno-społecznej, poczęci natury gospodarczej.

Ale nie myślimy dotychczas w Europie o zarządzeniach prawnych, któreby miały na względzie dobro przyszłych pokoleń z punktu widzenia higieny rasowej. Dopiero w ostatnich latach widzimy znaczne zainteresowanie się tem zagadnieniem. W programie eugenicznym obok całego szeregu założeń dających do jakościowej poprawy rasy (ustanowienie minimum wieku przy wstępowaniu w związki małżeńskie, ograniczenie związków między krewnymi i t. d.), widzimy przede wszystkim uzależnienie związku małżeńskiego od orzeczenia lekarskiego.

Choroby weneryczne, umysłowe, pijaństwo narkotyczne i t. d., wchodzą w grę przy orzeczeniu lekarskiem. Ograniczanie się jednak do badania klinicznego tylko dwojga ludzi, wstępujących w związki małżeńskie, nie jest wystarczające. Znaczny postęp nauki o dziedziczności, dzięki teorii Mendla, zmusza nas do badania lub zasięgania wiadomości również o krewnych badanych osobnikach.

Cecha chorobowa, która może być ukryta, „ustępująca” u danej jednostki, może występować, być „panującą” u jej bliźszych lub dalszych krewnych i przenosić się na następne pokolenia. To też w ostatnich czasach coraz większą uwagę poświęcono badaniom genealogiczno-biologicznym, a propagowanie idei eugenicznych dąży do możliwie szerokiego stosowania t. zw. kart biograficzno-genealogicznych. Na podstawie teorii dziedziczności Mendla, analiza w ten sposób zebranego materiału daje nam bardzo cenne wytyczne przy określaniu przebiegu choroby w pokoleniu.

W ożywionej dyskusji nad referatem, zabierali głos pp.: prof. Michałowicz, prof. Nolszewski, dr. Wernic, dr. Reicher, dr. Goldbaum i in.

Kronika.

Pociąg Kraków - Bogumina. Dyrekcja kolejowa donosi, iż od poniedziałku 17 maja przywrócony będzie między Krakowem a Boguminem bieg pociągów Nr. 16 i 21/21. Odjazd pociągu Nr. 16 z Krakowa o godz. 10 rano. Przyjazd do Bogumina o godz. 13.33. Rewizja cłowa w Oświęcimiu. Odjazd pociągu Nr. 21/21 z Bogumina o g. 17.41, przybycie do Krakowa o godz. 22.28. Rewizja cłowa w Dąbrowie.

Posady nauczycieli w Państwowej Szkole Handlowej żeńskiej w Łodzi: nauk handlowych, ekonomii, prawoznawstwa, nauki o Polsce i w Państwie, nauk Kupieckich we Włocławku: a) języka polskiego, b) nauk przyrodniczych i arytmetyki, c) nauk handlowych, są do objęcia. Wysokość wynagrodzenia zależy od kwalifikacji osobistych. Podania zaopatrzone w życiorysy i uwierzytelnione odpisy świadectw należy skierować do Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie (Bagatela Nr. 12) najpóźniej do dnia 5 czerwca 1920 roku.

Zakaz wyrobu lodów. Wyrób lodów we wszelkiej formie i wszelkiego rodzaju, nie wyłączając lodów owocowych, oraz sprzedawanie ich we wszystkich zakładach ze spożyciem na miejscu (restauracjach, pensjonatach, garkuchniach, barach, bufetach publicznych i klubowych, mleczarniach, kawiarniach, hotelach, również przy podawaniu potraw do pokoi, cukierniach i t. p.) jak również w sklepach i handlu domokrężnym zostały zakazane na mocy rozporządzenia Min. Aprowizacji z dnia 4 maja b. r.

(a) Nie z podatku. Rada miejska zatwierdziła projekt magistratu ustanowienia na rzecz miasta podatku od przyrostu własności nieruchomości, z którego kasa miejska miała uzyskać pokątny dochód. Wykonanie tego postanowienia napotyka obecnie na dość poważne trudności i magistrat od czasu wprowadzenia ustawy do tej pory z tego źródła nie ma wpływu. Opór ścigania podatku najpierw stawia zrzeczenie rejentów, które orzekło, że magistrat nie ma prawa obciążać ich czynnościami ścigania przynależnego miastu podatku przy zawieraniu transakcji domami. Właściciele nieruchomości i nabywcy przy transakcjach, aby obniżyć stopę podatku zawierają u rejentów umowy na sumy fikcyjne niskie, a faktycznie transakcje przeprowadzają pokątnie. Tymczasem ruch w handlu nieruchomościami jest bardzo wielki, nie bacząc na uścisławianie kamieniczników o bezdochodowości swoich posiadłości.

Związek Bibliotekarzy Polskich. Walne Zgromadzenie Związku Bibliotekarzy Polskich odbędzie się dn. 18 maja w gmachu Biblioteki publicznej.

Wieczór „Zdroju”. W środę, 19 b. m. w salach Polskiego Klubu Artystycznego odbędzie się Wieczór poetycki współpracowników „Zdroju”; na wstępie p. Jan Kochanowicz wypowie credo artystyczne „Zdrojowców”: „Czego chcemy?”, potem w interpretacji Pana J. Kochanowicza odczytane będą utwory: Adama Bederskiego, Zenona Kosidorowskiego, Zofii Rentówny, Olwida, Józefa Witlina, i Jerzego Hulewica (fragmenty z dramatu „Kain” i in. Początek o godz. 8 wiecz. Autorowie będą na wieczorze obecni.

Zjazd koleżeński. W dniu 3 i 4 lipca b. r. odbędzie się w Łęczycy zjazd koleżeński tych seminarzystów-nauczycieli, którzy w roku 1911 ukończyli seminarjum nauczycielskie w Łęczycy.

Spotkanie o godz. 10 rano 3 lipca w klasztorze pobornardynskim.

Benefis w cyrku. Polscy humorysty-komicy, panowie Manc i Janos, święcić będą dziś, w poniedziałek, w cyrku warszawskim, tryumf swego powodzenia, jakim cieszą się od początku sezonu. Dyrekcja cyrku przeznaczyła bowiem dzisiejsze przedstawienie na benefis swych „Sowizdrzałów”, którzy nie szczędząc ze swej skarbnicy humoru, dowcipu ani satyry potrafili zawsze ubawić widzów cyrkowych. Z okazji benefisu beneficenci popisywać się będą parokrotnie specjalnie na ten wieczór ułożonym nowym programem śmiechu, aby odwdziżyć się publiczności za okazywane im dotychczas uznanie.

Nie damy Polskiej Ziemi. W sobotę dnia 22-go b. m. Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny urządza kwestę uliczną na plebiscy na Zachodnich Kresach.

(m) W jaki sposób wice-minister Sprawiedliwości zdobył mieszkanie? Jak wiadomo, przed kilku tygodniami policja wykryła w mieszkaniu b. właścicieli kabaletu „Renaissance” przy ul. Nowy Świat Nr. 43, Emmy von Starnati, polajemny dom schadzki. Wówczas to, na skutek polecenia komisarza Rządu 4 pokoje opieczkowano, a w dwóch pozostałych pozwolono jej mieszkać przez określony termin.

W tych dniach, gdy mijał prekluzyjny termin, przyszła policja, celem zarekwirowania całego mieszkania. Jakież jednak było zdziwienie komisarza 10-go komisariatu, Porazińskiego, gdy w obydwa pokojach zastał leżące na łóżku dwie aublotorki Starnati, przy czym okazano świadectwo lekarskie, że obit są chore. Wezwany lekarz okręgowy nie skonstatował ani choroby zakaźnej — ani obłożnej, przeto polecono „chorym” opuścić łóżka. Gdy próby nie pomogły, komisarz wezwał karetkę pogotowia, celem przewiezienia „chorych” do szpitala św. Ducha. Na widok wchodzących sanitariuszy z noszami „chore” zerwały się z łóżek. W dwa dni potem Starnati opuściła cały apartament i przeniosła się do Gdańska, gdzie zakłada restaurację z kabaletem. Wolne mieszkanie zajął wice-minister Sprawiedliwości, p. Morawski, który niema słów wdzięczności dla komisarza Porazińskiego, za tyle trudów poniesionych nad zdobyciem dla niego mieszkania.

(m) Morderstwo, czy samobójstwo? Wczoraj około godz. 4 rano mieszkanka Siekierok, Stanisława Grzelec, zbierając szczerw na łące, spostrzegła pływającą przy brzegu lachy Siekierkowskiej zwłoki kobiety, które wydobyli rybacy miejscowi. Z oględzin dokonanych przez policję 20-go komisariatu ustalono, że kobieta ma wybite prawe oko, oraz ślady od uderzeń na lewym ręku. Ubrana jest w suknię czarną, krótką, bluzkę niebieską w paski, stanik biały i pończochy czarne (bez obuwia). Rysojis: włosy ciemno-blond, twarz okrągła, wzrost średni, lat około 30-tu, chrześcijanka. Zwłoki przebywały w wodzie przypuszczalnie około 2-tych tygodni; dziś przewiezione będą do prosekutorjum przy ul. Chałubińskiego.

(m) Skok do Wisły. Policjant stojący na posterunku nad brzegiem Wisły zauważył, iż jakiś mężczyzna rzucił się z brzegu do Wisły wprost domu nr. 61 przy ul. Sołec i zaczął tonąć. Posterunkowy pośpieszył na ratunek i wydobył go z wody. Desperat ów nie posiadał dowodów osobistych, lecz podaje się za Stanisława Plewczynskiego. Sądząc z rozmowy, przypuszczać należy, że jest to obłąkany. Ubrany w palto czarne, także marynarkę i kapelusz, wzrost średni, około lat 32. Obłąkany desperat został zatrzymany w komisariacie policji wodnej (Nowy-Zjazd nr. 6) — do czasu przybycia rodziny lub krewnych.

(m) „Korzystna” transakcja. W cukierni Se-madeniego „pod filarami” do siedzącego przy stołku Joska Szpiro (Gęsia nr. 33) zbliżył się niejaki Hurwicz i zaproponował „korzystną” transakcję handlową — kupno pończoch po „okazyjnej” cenie. Szpiro zgodził się i wkrótce wręczył Hurwiczowi zadek w sumie 13,000 mk., na co otrzymał pokwitowanie. Mając już gotówkę, Hurwicz oświadczył, że ma do załatwienia b. pilny interes i musi wyjść. Łatwo wierny Szpiro zgodził się, lecz mimo kilkogodzinne oczekiwanie w cukierni, nie oglądał już więcej ani Hurwicza, ani zadek, ani pończoch.

Rozmaitości.

Oryginalne kurniki. Gazety amerykańskie podają opis nowoczesnych kurników, zbudowanych przez pomysłowego właściciela jednego z folwarków amerykańskich.

Oto zastosowanie najnowszych udoskonaleń technicznych: „Niejaki Robert Maxton postanowił nie trzymać takich kur, które jaja nie noszą. Dokonał przeto oryginalnego wynalazku, a mianowicie, zbudował kurniki „najnowszego systemu”, polegające na tem, że gdy kura zniesie jajko, odzywa się natychmiast dzwonek elektryczny, który zawiadamia o tem właściciela folwarku, siedzącego sobie najspokojniej w saloniku z cygarem w ustach i zajętego czytaniem gazety.

Kurnik jest tak urządzony, że gdy kura wej-dzie, kury nie wypuści. Pod kurnikiem znajduje drzwiczki i kura nie może już wyjść etamtańd, dopóki właściciel, albo jego „delegowany” nie przyjdzie i kury nie wypuści. Pod gniazdem znajduje się przrząd, który pod ciężarem zniesionego jajka powoduje połączenie drutów dzwonka elektrycznego, który daje sygnał w mieszkaniu. Właściciel spojrzy tylko na tabliczkę sygnałową i wie, że kura Nr. X zniosła jajko i czeka na wypuszczenie na wolność.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o łaskawe umieszczenie na łamach Jego poczytnego piśma następującego oświadczenia:

„Gazeta Warszawska” w Nr. 129 nareszcie ogłosiła list Tereszenki, mający być rzekomym dowodem popelnienia przeze mnie „zdrady głównej”, imputowanej mi w oszczerczej kampanji przeciwko mnie prowadzonej.

Nie wchodzę w to, jak list ten powstał i czemu był inspirowany. Pozostawiam również bez odpowiedzi komentarz „Gazety Warszawskiej” do tego listu, gdyż odpowiedź na wszystkie jej oszczerstwa da sprawiedliwy wyrok Sądu Państwowego, przed którym, jak wiadomo, jej redaktorów pozwalam.

Mimo orzeczenia Sądu Obywatelskiego, które w oczach opinii publicznej, wyświeciła i wyczerpuje całą sprawę, uważam za wskazane, nie czekając rozpraw przed sądami, już obecnie ogłosić dwa niżej podane dokumenty:

List z dnia 20 marca 1920 r., rosyjskiego ministra pełnomocnego przy Watykanie p. Lysakowskiego, który w drodze do Rzymu bawił jednocześnie ze mną w Sztokholmie i list z dnia 4 lutego 1920 r.b. prezesa Rządu Tymczasowego, Kiereńskiego.

Potwierdzają one fakty, podane przeze mnie w moim liście otwartym z dnia 22 stycznia 1920 r. i zadają stanowczy kłam wszelkim insynuacjom.

List p. Lysakowskiego w szczególności potwierdza, że wcale nie miałem zamiaru ukrywać rozmowy z hr. Rostworowskim przed koalicją, przeciwnie, o poinformowanie koalicji mi chodziło, zawiadomienie zaś o tym koalicję powinien był minister spraw zagranicznych, p. Tereszenko.

P. Gulkiewicz, jako poseł rosyjski, a z urzędu swego musiał poinformować swego ministra o naszej rozmowie jeszcze przed moim powrotem do Petersburga.

Czy p. Tereszenko zakomunikował przedstawicielom koalicji moją rozmowę z hr. Rostworowskim i moją w tym względzie odpowiedź, nie wiem. Sądzę jednak, że tak, gdyż w związku z temi informacjami były czynione zabiegi, aby koalicja ogłosiła akt o uznaniu za jeden z celów wojny stworzenie Polski niepodległej i zjednoczonej, co też miało miejsce na obchodzie Kościuszkowskim w Petersburgu. List Kiereńskiego natomiast nie zbicie wskazuje, jakie było moje osobiste stanowisko w sprawie separatystycznego pokoju, którego propagowaniem szeroko się zajmowali zwalczający Rząd Tymczasowy bolszewicy. Stanowisko to moje było widocznem dla każdego, kto był świadkiem owych wypadków w Rosji i mojej ówczesnej politycznej działalności.

Raczy p. Redaktor przyjąć wyrazy mojego wy-sokiego poważania

A. Lednicki

Warszawa, dnia 14 maja 1920 r.

Légation de Russie
près le St. Siège.

20 marca 1920 r.

Szanowny Panie! (Aleksandrze Robertowiczu). Doskonale pamiętam, że podczas spotkania się naszego u K. N. Gulkiewicza latem 1917 r. (jeżeli się nie mylę) w Sztokholmie, zakomunikował nam Pan treść swej rozmowy z przybyłym do Szwecji z Warszawy hr. Rostworowskim. Hrabia zakomunikował Panu, że Niemcy gotowi są zawrzeć z Rosją pokój na dogodnych dla niej warunkach, na co Pan odpowiedział mu, że Rząd Tymczasowy rosyjski w żadnym wypadku nie zawrze separatystycznego pokoju.

Wiedzieliśmy zupełnie stanowczo, że Rząd Tymczasowy w żadnym wypadku nie zawrze separatystycznego pokoju, a Pan miał zakomunikować swą rozmowę z hr. Rostworowskim Radzie Ministrów. Koalicji zaś rozmowa Pańska (a więc o odpowiedź Pana) powinna być już zakomunikowana przez ministra spraw zagranicznych.

Zawsze szczerze Panu oddany

(Podpis:) A. Lysakowski.

Telephon 3468 Mayfair

4/II 1920.

J. Cambridge Terrace
Regents Park N.W.

Drogi Panie! (Aleksandrze Robertowiczu)

Odpowiadając na Pańską prośbę, czytuję za obowiązek stwierdzić, co następuje: Zdaje się, że w końcu sierpnia 1917 r. wyjechał Pan w sprawach Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego za wiedzą Rządu Tymczasowego do Sztokholmu dla porozumienia się ze swymi rodakami z Warszawy. Przed wyjazdem zagranicę Rząd Tymczasowy udzielił Panu wskazówek, że jego decyzja kontynuowania wojny jest niezachwiana (nie-priodłona) i że właśnie w tym sensie może Pan poinformować swoich współrodaków w razie, gdyby mieli jakiegokolwiek wątpliwości co do dalszego biegu wojny.

Doskonale pamiętam, że po powrocie Pańskim ze Sztokholmu, był Pan u mnie dla zakomunikowania mi rezultatów swojej podróży. Między innymi zakomunikował mi Pan, że przybył dla porozumienia się z Panem z Warszawy hrabia, niestety jego nazwiska nie pamiętam, mówił Panu, że we-

ług jego informacji Niemcy poważnie zamierzają zaproponować Rządowi Tymczasowemu dogodny (wygodny) pokój separatystyczny i że niemieccy ajenci w Polsce wywołają zamieszanie (smuszenie), szercząc wiadomości, że taki pokój jest zupełnie możliwy. Zakomunikował mi Pan, że w odpowiedzi na to zaprzeczył Pan kategorycznie wszelkiej możliwości jakiegokolwiek separatystycznych pertraktacji pokojowych i oświadczył hrabiemu, że Rząd Tymczasowy odrzuca samą możliwość takich pertraktacji. Może Pan, Panie Aleksandrze, przypomni sobie jak dziękowałem Panu za tę odpowiedź i co mianowicie prosiłem Pana w moim imieniu oświadczyć swoim rodakom. Jakiegokolwiek będą dalekie losy mojej ojczyzny, jednak rad jestem, że wtedy właśnie tak zapatrzywałem się obaj na sprawę pokoju i wojny. (Czto togiada imiennie tak my oba atnosiliss k woprosu wojny i mira).

Wasz A. Kiereński.

Teatr i Muzyka.

Z FILHARMONJI.

Recital Józefa Turczyńskiego.

Turczyński wypełnił całkowicie czwartkowy koncert popołudniowy, umieściwszy w programie Bacha, Busoniego („Chaconne”), Glucka, Liszta („Wariacje i chorał na temat Bacha”), wreszcie szereg utworów Chopina, Medniera, Paderewskiego, Zarembskiego.

Program ten daje już miarę aspiracji tego młodego a wybitnego już dziś pianisty. Turczyński wystąpił, opasując z jednej strony z Labuńskim, znajdującym się na tym samym mniej więcej poziomie rozwoju, z drugiej strony z Petrim, stojącym na szczytach niebiosów, na które długo jeszcze wypadnie spinać się zarówno jednemu, jak drugiemu artyście polskiemu. Na tem tle porównawczem sylwetka wielkiego talentu Turczyńskiego odzyna się w sposób wcale precyzyjny.

Turczyńskiego indywidualność różną jest najzupełniej od Labuńskiego. Gdy ten — jest uosobie-niem niezwykle w jego wieku równowagi i pogody duchowej — Turczyński — to temperament burliwy, nie zawsze umiejący się poskromić: wówczas produkcja wychodzi z pod palców nieco zamazana — tak było np. na przedostatnim jego koncercie z orkiestrą w Filharmonji (koncert G-dur Beethovena). Ale Turczyński umie też trzymać się silnie na wodzy: wówczas w miarę jak fala gry jego się uspokaja, nurt jej ciemnieje, wieje od niej po-dlegająca głębia: młody artysta odsłania podobieństwo duchowe do wielkiego Petriego. Tak grał Turczyński ostatnim razem. Tę dojrzałość wykazywał n. p. nokturn cis-moll.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin”, jutro „Madame Butterfly”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Colombina”, jutro „Marja Leszczyńska”.

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Papierowy Kochanek”.

Teatr Polski. Dziś „Pygmalion”, jutro „Wiele hałasu o nic”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Zakochani”.

Teatr letni w Bagateli. Dziś i jutro „Czardziejka”.

Teatr Nowości. Dziś „Księżna Czardaszk”, jutro „Wesola Wdówka”.

Teatr Dramatyczny. Dziś popołudniu „Królowa Jadwiga”, jutro wieczorem „Romeo i Julia”.

Teatr Praski. Pojutrze (w środę) premiera dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały”. Dziś T. Frankla „Grzech Napoleona”.

Teatr Powstańców. Dziś i jutro „Gospoda pod białym koniem”.

W środę premiera „Bolesław Śmiały”.

Pokwitowanie.

Na Dom Wychowawczy dla dzieci robotniczych w Pruszkowie, zebrane na Zjeździe Klas, Zw. Zawodowych — mk. 1482,50 kor. 1.



PAPIER

gazety, tygodniki, książki buchalteryjne, kopjaly i t. p. kupuje i placę najwyzsze ceny. Leszno 4. Sklep papieru, tel. 145-01. 6030

Zęby sztuczne
używane
od 1 mk. do 35 sztuka
Platyna Mk. 350 gram
kupuje

Jakób Baron
Królewska 39 m. II.
TELEFON 245-23. 6133

Zęby sztuczne
używane

Platynę, bizerjerę kupuje, placę najwyzsze ceny. Sklep Jubilersko-Zegarmistrzowski, Krucza 45, rog Nowogrodzkiej.

Zęby sztuczne, używane od 1 do 50 za sztukę, platynę 450 gram, złoto kupuje chrześcijański skład materiałów dentystrycznych, Żorawia 1. 6069

Wielki wybór najmodniejszych piaseczy: koworkotowe, sukienne, bostonowe, angielskie, kostjumy. Wybór kolorów. Wyrob własny. Obstatunki z wiar-snych i powierzonych materia-łow, przeróbki. Hoża 54. Un-kiewicz. 6070

Dr. med. Julja BLAY
Nowogrodzka 35, od 1-3 i 6-7. Tel. 2-2-11. Chor. wener. skóry, włosów. Leczenie prom. Roentgena. Kosmetyka.

OGŁOSZENIA UROBNE.

Brylanty, bizerjerę, platynę, zęby sztuczne, kupuje i placę najlepiej, sklep jubilejski Marszałkowska 72, Roz-maryn. 6043

Piekarnia czynna do sprzedania Praga, Stolarska 8.

50 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portrecisci”. Złota 16.

Zęby SZTUCZNE stare, także polamane kupuje. Placę od 30 mk. za zęb 800 mk. za całą szcękę. Zakład techniczny - dentystryczny Aleksandra Granasa, Sienna 28. 6013

Zęby sztuczne kupuje, za apro-raty placę do 600 marek. Solna 17-3.

CYRK
St. Mroczkowski
Dziś, w poniedziałek o 8.30 w. wiecz.

Wydawca: Natz. Rada Polsk. Partii Social.

Wieczór bezustannego śmiechu i humoru
Benefis

ulubieńców publiczności
polskich komików humorystów

Manca i Janosa
Nowy aktualny progr. dowcipów

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.